Nr. 1. Stanisławów Czwartek 31. marca 1881. **Rok I.**

GŁOS STANISŁAWOWSKI

pismo polityczne i ekonomiczno-społeczne.

Przedpłata wynosi:
w miejscu
całorocznie 7 złr. — półrocznie 3 złr. 50. ct. — kwartalnie 1 złr. 75 ct.
miesięcznie 60 ct. — Nr. pojedynczy 8 centów.
Z przesyłką pocztową
całorocznie 8 złr. — półrocznie 4 złr. — kwartalnie 2 złr. — miesięcznie 70 ct.

„Głos Stanisławowski“ wychodzi dwa razy w tygodniu t. j. **w czwartek i niedzielę.**

Cena ogłoszeń 4 ct. od wiersza drobnym drukiem (petit).
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje w miejscu: **księgarnia J. Milikowskiego.** — Na prowincji wszystkie urzędy pocztowe.
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.
Rękopismów drobnych nie zwraca się.

Numer na okaz.

Słowo wstępne.

Istnienie pisma miejscowego uznając za konieczne a nawet niezbędne, postanowiono w gronie kilku obywateli tutejszych, wydawać od dnia dzisiejszego „Głos stanisławowski“ pismo polityczne i społeczno-ekonomiczne, które wychodzić będzie dwa razy na tydzień, to jest: we czwartek i w niedzielę.

Wydawnictwo podjętem zostało nie jako przedsiębiorstwo w widokach zysku, ale jako służba publiczna w sprawie narodowej, w obec której obojętność byłaby zapoznaniem naszej godności dziejowej, jakoteż dowodem upadku poczucia obywatelskich obowiązków.

Nie silimy się na skreślenie programu szumnego i o wielkich rzeczach, ale jesteśmy świadomi zupełnie zadania, jakie ma pismo prowincjonalne. Hasłem:

„Prawdą a pracą“

witamy czytelników a hasło to jest oraz programem naszym.

Nie potrzebujemy zaręczać, że pismo nasze będzie czysto polskiem, w duchu umiarkowanego lecz ciągłego postępu. Unikać w niem będziemy wszelkich wycieczek osobistych i nigdy nie damy się użyć za narzędzie do takichże celów, zachcianek lub widoków, lecz nie zawahamy się ani chwili wystąpić otwarcie i stanowczo przeciwko czynom szkodliwym sprawie narodowej lub społeczeństwu naszemu. P r a w d ą bezstronną, przedmiotową będziemy sądzić sprawy, p r a w d ą kierować się będziemy w ocenianiu działalności naszych współobywateli i... przeciwników.

Do p r a c y usilnej, wytrwałej, do p r a c y dla Ojczyzny i wolności nawoływać będziemy ospałych, a zachęcać, wspierać i łączyć chętnych. Bo nie może nikt twierdzić, byśmy i dziś nie mieli ludzi, chętnie i z poświęceniem pracujących na polu narodowem, ale praca ta luźna i jednostkowa, nie może być tak skuteczną, jak prowadzona wspólnie, ześrodkowanemi siłami do jednego celu. Pismo miejscowe ma więc być jednem z tych ogniw, co w pracy narodowej jednoczą i skupiają wszystkich, którym dobro ogółu i przyszłość Ojczyzny na sercu leży, — i w tej nadziei stajemy dziś przed czytelnikami z prośbą o poparcie celu naszego, dążącego do dobra miasta, kraju i Ojczyzny — a kończymy słowami poety:

„Służmy poczciwej sprawie, — a jako kto może
Ku powszechnemu dobru niechaj dopomoże“.

Redakcja.

KORESPONDENCJE.

Lwów dnia 27. marca 1880.

(Kilka słów w sprawie „Głosu“. Naturalni sprzymierzeńcy pisma prowincjonalnego. — Wydział powiatowy lwowski i reklamacje. Katastralne roboty. Teatr, peterburgskie bomby i zamierzona iluminacj).

Przedewszystkiem przywitać należy pismo stanisławowskie; czynię to więc całem sercem i w przekonaniu o gwałtownej potrzebie „G ł o s u“ polskiego tam, gdzie gwary wrogie żywiołowi polskiemu, w tysiącznych echach rozlegają się wzdłuż całego Podkarpacia, i gdzie usiłowania dotychczasowe, utworzenia organu prowincjonalnego rozbijały się wielokrotnie o przeszkody, których przyczyn tu rozbierać nie będę — aby pierwszy mój list nie stał się zbiorem . . . . wyrzutów.

Powodzenie materjalne a uznanie, szczególnie w naszej prowincji Polski, zdobywa się z takim wysiłkiem i zaprawdę krwawym znojem, że czytający swobodnie jaki numer gazety, ani przeczują, ile zawad i przeszkód, ile trosk i niepokoju ciężyło nad myślą pracowników, i tamowało ten krok ku jaśniejszej przyszłości, do której dziennikarstwo sumienne nawoływa i prowadzi wszystkie ludy ziemi. Ludzie na pewnym stopniu wykształcenia stojący, uznają jednak potrzeby czasu; inteligencja w miastach okolicznych, obywatele — patrjoci całego Pokucia, duchowieństwo nasze, pomne na cywilizacyjne przeznaczenie swoje, gdy wspólnemi siłami wszyscy poprą pismo, to nie sposób, aby takowe utrzymać się nie mogło. Samo miasto Stanisławów, z pokaźną liczbą tysiąca osób, posiadających wyższe wykształcenie, a zatem i rozumiejących znaczenie pisma miojscowego, jest w stanie byt dla „Głosu“ zapewnić, bo zaiste trudnem byłoby do zrozumienia, jakiem prawem zaliczać się do inteligencji mogą ludzie, którzy taką odznaczają się ospałością umysłu, iż niezdolni są zainteresować się tem, co się dokoła nich dzieje!

Radbym temi uwagami w przywitaniu „Głosu“ dodać Wam otuchy, a zarazem proszę o umieszczenie ich w całości, bez anglezowania, jeżeli nadal mam służyć korespondencjami ze Lwowa.

Na carską zgubę.

(Nowella moskiewska.)

Petersburg; Newski prospekt i lipcowy wieczór wystudzony mgłami Newy. Przyroda i sztuka w rezydencji carów stają się sprzecznościami naturalnego porządku świata.

Newski prospekt, najwspanialsza z ulic petersburgskich, jest inwentarzem łupów i zdobyczy, wydartych artystycznemu geniuszowi Europy. Pomysły francuzkich, włoskich, i szwajcarskich architektów ujarzmione i zakute w mury oficjalnych gmachów, świadczą o ubóstwie ducha moskiewskiego i jego zaborczej namiętności.

Newskim prospektem przechadzało się w milczeniu dwóch młodych ludzi.

Było to w roku 1879. Rok ten przez kontrasty dziwnie harmonizował z rezydencją carów i z dziejami ich państwa. Wiosna nie przyniosła w porę dni słonecznych a lato rozpoczęło się śniegiem. Pomniki Piotra I. Aleksandra I i Mikołaja, które w murach Petersburga stanęły, zdawało się, nie przestały oddychać metalowemi piersiami, kruszcowem zimnem i wywierać wpływu na losy państwa.

W sferach rządzących ogromną masą niewolników, zima autokratyzmu najpotworniejszych rozmiarów zalegała wszystkie przestrzenie ducha ludzkiego. Każdy pęd wyrastający z serca młodszego pokolenia pragnieniem czegoś lepszego, ścinał mróz despotyzmu, każde źródło uszlachetnienia umysłu i serca musiało zamarznąć pod tchnieniem lodowych ukazów. P r e c z z m a r z e n i a m i! dla Polski była wezwaniem, dla carstwa rozkazem.

Atmosferą w naturze przeciągał jakiś chłód wilgotny, lipki przylegający do twarzy i rąk.

Młodzi odziani byli w płaszcze. Od murów przepysznych pałaców rządowych i prywatnych padało na nich powietrze chłodnemi warstwami.

Płomienie gazowe po obydwóch stronach „Prospektu“ otulone atmosferą stolicy, przesyconą waporami ciągnącemi od wody, paliły się czerwonym szlakiem po nad ziemią. Kandelabry wielolatarniowe na skwerach, podobne do słońc świecących krwawą kulą przez dymy olbrzymich pożarów.

Przechodniów mało na chodnikach. Po pod słupami latarń zaczaiły się postacie szpiegujące ludzi wychodzących z ł a w o k (szynków) w których zwierzęcy raj otwierał swe podwoje dla rozhukanych niewolników, dla trunkiem podnieconych w sile organizmów, których nie strawiła praca cywilizacyjna. Czatującym nie chodziło o nadużycie hulanki, lecz o nadużycie myśli.

Ludzie opuszczający szynkowe towarzystwa, rządowym organom podejrzanymi być muszą. Cezaryzm przekształcony w caryzm, spotęgował się w przezorności i sądach o twarzach bladych i czerwonych, i umysłach myślących i bezmyślnych. Judaizm zaś podszyty pod schizmę, zawarował osobiste prawa Mojżesza carowi. Władca moskiewski bezpośrednio z Bogiem konferuje i raczy go przyjmować... w sakramentach.

Każdy myślący człowiek wrogiem staje się dla samodzierżcy, a każdy czytający ewangelię — reformatorem Kościoła. Opilstwo i orgie podwładnych, wzmacniają tron imperatorów. Rządowe organa wiedzą o tem z instrukcyj, a rewolucjoniści od rządowych organów.

Młodzi ludzie z Newskiego Prospektu skręcili w jedną z bocznych ulic, mniej wspaniałych, którą jednak wymienić nie mogą — a po prostu nie chcę.

Tu tak samo jak na głównych ulicach snują się co kilkanaście kroków postacie ciemne, przedstawiciele policyjnej czujności, tej Opatrzności boskich imperatorów Wszechrossji. Idący zaczęli się zataczać — zrazu nieznacznie, potem coraz wyraźniej: pijani! Na każdym skręcie w nową ulicę zakłócona w nich równowaga stawała się widoczniejszą i brała górę nad wolą. Postawa ich korpusów kpi z linii pionowej, przechylając się to w prawo, to w lewo, to przed siebie pod kątem rozmaitych stopni do poziomu bruków.

— Zkąd wy idziecie? — zapytał zaczepnie ktoś z pod latarni. — Młodzi przeszli chwiejąc się i zataczając. Uszedłszy kilkanaście kroków znowu słyszą zapytanie:

Zkąd wy idziecie?

Stanęli — oglądając się głupkowato na wszystkie strony. W końcu jeden szukając punktu

Jako wiadomość ztąd, mogącą mieć pewną wartość praktyczną, muszę podać, że Wydział powiatowy lwowski zajął się się szczególnie dokładnem uzasadnieniem reklamacyj przeciw wynikom zaszacowania, mającego służyć do uregulowania podatku gruntowego. Zarządził więc zupełnie nowe sprawdzenie czynności pomiarowej, albowiem akta katastralne są do tego stopnia niedokładne, iż na 50 parcel zaledwie jedna bywa zgodną ze stanem na gruncie

Obliczenie czystego dochodu, dochodzi do ostatecznych granic niedbałości, ba, nawet poza takowe, bo rozmyślnie powciągane są fałsze do arkuszów indywidualnych. Archiwum map do rewizji robót pozabiurowych, zatrudnia obecnie przeszło 250 pomocników, płacąc im po 3 złr. dziennie, lecz bezwzględne dotrzymanie terminu, który obowiązuje zganianych rewidentów, wyklucza każdą myśl dokładnego wykończenia rachunków. Inne Wydziały powiatowe poszły za przykładem tutejszego, i ustanawiają kompletne biura techniczne.

Z komedji katastralnej najkrótszą drogą przejść mogę do teatru, kierownictwo którego z końcem marca obejmie p. Miłaszewski. Kilka artystów i niektóre artystki, pomiędzy nimi p. Skalska, opuszczają scenę tutejszą, a nierównie więcej byłoby odeszło, gdyby nie okropne bomby petersburgskie, których detonacja uciszyła czy ogłuszyła teatra w Kongresówce. We Lwowie po otrzymaniu wiadomości o zamachu, miało przyjść do iluminacji upozorowanej przybyciem marszałka, który od 13. stale urzęduje, ale zaniechano dwuznacznej demonstracji przez wzgląd, że przyczyna druga mogła była dać powód do zrobienia fiaska podobnego do pochodniówki na cześć marszałka przez ogół czterdziestu osób odbytej.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Post uszedł z bieżącemi wypadkami tak szparko przestrzeń blisko pięciotygodniową, iż próżnem byłoby samo przytoczenie wszystkiego, co się działo w mieście naszem od licytacji zastawów, aż do ostatniego koncertu z współudziałem Tow. harmonii odbytego. Koncerty, odczyty, teatr amatorski, zgon prof. de Lavaux i powszechnie szanowanego Ignacego Hercoka rachmistrza spółki handlowo-rolniczej sądowe sprawy gr. kat. księży: Litwinowicza, Rybaczewskiego i Mocha, zebranie włościan na naradę względem podatku gruntowego (odbyło się 17. bm.) produkcje pana Fabera z gadającą maszyną (talking machine) i wycieczka p. Sygurda Wiśniowskiego, wylewy wód w okolicy i wylewy dobroczynności na wstydzących nie się żebrać, cały ten ruch społeczny w swoich szczegółowych objawach ciekawy, pójdzie w zapomnienie z powodu miesięcznego oniemienia miejscowego organu piśmienniczego. Zapiską tą pobieżną wydobywamy się ku jawom ewidencji, w której utrzymywać pragniemy zdarzenia, mogące zainteresować czytelników „Głosu".

Teatr amatorski. Towarzystwo miłośników polskiej sceny dramatycznej przedstawiło dnia 27. b. m. na dochód Ochronki dla chłopców komedję w 5. aktach „Przed ślubem" Kaź. Zalewskiego. Ograniczymy się na krótkiej recenzji, bo w szczegóły wdawać się nam niepodobna na razie, przez wzgląd na pióro zaprawione do krytyki artystów z rzemiosła, obok których niesposób jest stawiać amatorów, powodujących się bezinteresownością i przyrodzonem powiedziałbym, poczuciem piękna gry, — bez dbania o nadanie swym produkcjom techniczno-aktorskiej powagi. Lecz porównawczo nawet przedstawienie biorąc, uważny widz z nami się zgodzi, że występy pp. J. i A. w rolach Klapkiewicza i Muszkata, najwybredniejszego krytyka zadowolnić-by mogły. Od charakterystyki do części wokalnej, od przejęcia się sytuacjami dramatycznemi do ruchów, gra panów J. i A. należy do tyle wykończonej, iż nawet pierwszorzędna scena uznałaby ją za odpowiadającą dzisiejszym pojęciom o sztuce.

Pan Ku. w roli Augusta Nowomiejskiego z pewną artystyczną finezą dotrzymywał kroku poprzednikom, grając starannie i z zrozumieniem myśli autora. A być może, że trzy te, grą swoją na pierwszy plan wysunięte postacie, o ile podniosły całość przedstawienia, które było nienagannem, o tyle przysłoniły usiłowania głównie amatorek do dostrojenia swej gry na skalę panów J. i A. Dalsze przedstawienia pozwolą mi zapewnie lepiej rozpatrzyć się pomiędzy gronem pań grających.

Przy sposobności zwracamy uwagę zarządu teatru amatorskiego na potrzebę oświetlania sieni i schodów wiodących do gmachu, aby w ciemności wychodząca publiczność, nie była narażoną na niebezpieczne upadanie, co dwom osobom się wydarzyło po przedstawieniu. Psy w teatrze, mniemamy są zupełnie niepotrzebne, choćby nawet wskutek nietolerowania ich, straciło się na efekcie aplauzów i oklasków, którym towarzyszyły szczekaniem taktownem. Kłótnie i krzyki dolatujące z dołu do słuchu widzów, jako nie objęte zapewnie w program przedstawienia, należałoby usunąć postawieniem policjanta w sieni do utrzymania porządku.

* **Ze Stowarzyszeń.** — Nowe Towarzystwo wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina" zawiązane we Lwowie, rozprzestrzeniając swoją działalność na wszystkie miasta powiatowe Galicji i w ks. Krakowskiego, przyczyniło się także do zorganizowania oddziału Towarzyst. w Stanisławowie.

Dnia 27. b. m. zebrani w tym celu w sali Radnej obywatele miejscy pod przewodnictwem ks. Bajewskiego i w przytomności c. k. komisarza rządowego, wysłuchawszy przedstawienie przeprzewodniczącego oraz mowy delegata central. zarządu „Rodziny" p. Wicherka Szczepana, omawiali pomiędzy sobą odnośne statuta — a zanim zgromadzeni przyszli do stanowczego nad sprawą postanowienia, jeden z ich grona opozycyjny mowca, zawichrzył chwilowo rozumowania obecnych, sztucznem przedstawieniem szkodliwości instytucyj wzajemnej pomocy.

Po sprostowaniu jego poglądów mylnych i odparciu zarzutów bezpodstawnych, obywatele rozumiejący doniosłość nowego związku, przystąpili zaraz do niego w liczbie 13. członków (10 rzeczywistych a 3. wspierających), bo mowca widocznie trafił do przekonania tylko tym panom majstrom, dla których kunszt podpisania się przedstawia pewną kłopotliwość. Inni po namyśleniu się pospieszą zapewnie jeszcze i zapiszą się na członków za przykładem tych osób, które zrozumiały swój i ogólny interes, popierane przez Stowarzyszenie „Rodziny".

Na prezesa stanisławowskiej filii wybrany został jednogłośnie ks. Bajewski, na zastępcę tegoż p. Stanisław Maksymowicz, a na członków wydziału pp. Wojciech Schaefer, Jan Szwabowicz i Jan Klimuntowski (powołany zarazem na sekretarza).

Podając do wiadomości czytelników o tych zabiegach celem podniesienia rękodzielnictwa, przemysłu i handlu narodowego mniemamy, że Stanisławów będzie w tej mierze przykładem i dla innych miast naszej okolicy.

* W niedzielę dnia 27. b. m. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie oraz drugie ogólne zebranie członków tutejszego Towarzystwa prawniczego przy dość licznym udziale tychże.

Po powzięciu uchwały, iż na rok bieżący pozostawia się wydziałowi zupełną wolność rozporządzenia funduszami Towarzystwa celem zamówienia czasopism i dzieł prawniczych, tudzież po uchwaleniu regulaminu, miał c. k. radca sądu krajowego p. Hofmokl dwa wykłady a to: „O skutkach nie przestrzegania ścisłego przepisów ustawy przy udzielaniu małoletnim konsensów do zawarcia ślubów małżeńskich" i „O potrzebie założenia odrębnego dla Galicji i W. ks. Krak. Towarz. ubezpieczenia na życie dla urzędników". Sprawozdanie z tych wykładów odłożyć musimy do przyszłego numeru.

Towarzystwo pedagogiczne odbędzie w niedzielę dnia 10. kwietnia b. r. o godzinie 4. popołudniu w sali chemii c. k. szkoły realnej nadzwyczajne walne zgromadzenie w połączeniu z konferencją pedagogiczną, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczyt i dyskusja nad jednym z dwóch następujących tematów a) Opracowanie metodyczne liczby pięć (5). b) Jaki jest cel nauki historji kraju rodzinnego w szkole ludowej i jaką metodą uczyć jej będzie nauczyciel. (Metodę okazać na kilka stosownie dobranych przykładach). 2) Wybór komisji lustracyjnej na rok 1881. 3) Dyskusja nad memorjałem oddziału Towarz. pedag. w Drohobyczu w sprawie polepszenia materjalnego bytu nauczycieli ludowych i podpisanie tego memorjału przez członków Towarzystwa. 4) Dyskusja nad proponowaną przez Zarząd główny zmianą §. 19. lit. d statutu Towarz. pedag. 5) Wnioski członków.

Walne zgromadzenie członków stanisławowskiego banku zaliczkowego odbędzie się dnia 3. kwietnia b. r. (w niedzielę) w sali kasyna mieszczańskiego o godzinie 4. popołudniu — o czem przypominamy interesowanym osobom.

Odczyt prof. szkoły realnej p. Miazgi będzie miał miejsce w sobotę t. j. dnia 2 kwietnia b. r. Prelegent obrał sobie za temat wyjaśnienie nader zajmującego zjawiska w naturze, jakiem jest palenie się ciał na powietrzu.

Wybory pełnomocników do komitetów parafialnych dla spraw budowania nowych i utrzymywania istniejących budynków kościelnych i plebańskich, jakoteż do załatwienia spraw konkurencyjnych, odbyły się w Stanisławowie a mianowicie: w dniu 29. b. m. wybrali parafianie rzym. katl. obrz. na pełnomocnika p. Jana Rokickiego a dnia 30. bm. parafianie grec. katoliccy Eliasza Stefaniuka.

Uprzednie także wybory odbywają się również w gminach: Chomiaków, Chryplin, Czerniejow, Jamnica, Knihinin, Krechowce, Maydan, Opryszowce, Pacyków, Pasieczna, Pawełcze, Rybno, Uhrynów dolny, Uhrynów górny, Wołczyniec i Zagwozdź, należących do stanisławowskiej rzym. kat., jakoteż w gminie Knihinin, do greck. kat. parafii przynależnej.

Reklamacje przeciw wynikom zaszacowania, celem uregulowania podatku gruntowego, przyjmowane będą do 15. kwietnia b. r. a podawać je mogą bądź do komisji szacunkowej powiatowej, bądź też do Przełożonego gminy: — każdy posiadacz gruntu, reprezentanci obszarów dworskich i gminy. Powodem do reklamowania mogą być: mylne indykacja i obliczenie powierzchni, błędy rachunkowe, mylne wciągnięcie gruntów do opodatkowania lub uwolnienie takowych od podatku, nakoniec mylne przydzielenia gruntów do taryfy klasyfikacyjnej.

Reklamacje po upływie 15. kwietnia b. r. wniesione, nie będą uwzględnione, chybaby Rząd z szczególnych przyczyn zezwolił wyjątkowo na przedłużenie terminu.

---

oparcia, znalazł się pod murem kamienicznym a drugi poddając się sile grawitacyjnej, potoczył się ku słupowi latarniowemu i objąwszy go obiema rękoma, rozpoczął głośną rozmowę:

— To ty psi synu nie byłeś ze mną na zżonce *) u Naliwajkina na Newskim Prospekcie? nie zabrałeś mi dwunastu kopiejek?

Policjant stojący opodal na środku ulicy, widząc osobę „błahonadjeżną" przed sobą, odezwał się tylko z przyjacielską radą:

— No — nie szumij, nie hałasuj — idź do domu kiedyś pieniądze stracił.

— Stracił! zawołał przeciwnik widocznie usposobiony do opozycji — „a nie wydał mi Naliwajkin z drugiego rubla czterdzieści kopiejek?" — Potem dodawszy tonem najwyższej obelgi: „ty obrzydliwy — ty socjalisto!" sięgnął do kieszeni i rzucił garść kopiejek na chodnik;

„Widzisz żem pieniędzy nie stracił a szumieć będę . . . ta piać" (spiewać). Młody odszedł od latarni, wziął towarzysza pijanego pod ramię i idąc razem, zaczęli spiewać, w podwójnem znaczeniu fałszywie:

Tiepier my sławny no i sławu
Pora nam predków zaszczitit;
Attilli grożnoju dierżawu —
Wa wsiom weliczij woskresit.
Da, da, Sławian rukoju twiordoj
Siebie, Wastok, on pokorił —
I weliczawyj moszcznyj gordoj
Nagajkoj zapadu groził . . .

*) Grog moskiewski, nektar panów i naśladujących ich.

(Ciąg dal. nast.)

Gerstena dnia ... dziestoletniej dzie... nej do Kosowa.? W skutek tego roze... po mieście pogłoska, że na trupie były znaki morderstwa popełnionego, lecz komisja sądowo-lekarska odbywszy oględziny, sprawdziła śmierć naturalną i pochować kazała zmarłą, co też wykonano dnia 28. marca 1881.

* Barbara Makowiecka przynależna do Sołotwiny a przez kilka miesięcy zostająca w służbie u p. Izaka Lande, dobierała się od czasu do czasu do zamkniętych z pieniądzmi szuflad za pomocą klucza dorobionego, lecz mimo podejrzywania ją o kradzież, nie można jej było dowieść tego. Dnia 29. b. m. z rana, gdy właśnie sama została w jednym z pokojów, niespodziewanie wszedł któryś z domowników i przydybał podejrzaną przy wyciąganiu pieniędzy. Spłoszona Makowiecka tak się przeraziła tem najściem, iż zostawiszy kluczyk, wybiegła na galerję i skoczyła z pierwszego piętra na dół, wskutek czego poniosła lekkie uszkodzenie ciała i odwieziona została do miejskiego szpitala.

Kontumacja. Z Czerniowiec doniesiono że w Królestwie Polskiem w miejscowości Stawczany wybuchł księgosusz; wskutek tego położony w pobliżu powiat borszczowski dnia 29 b. m. zamknięty został dla przypędu bydła rogatego, owiec i kóz. Zakład kontumacyjny ustanowiono w Kożuczówce.

Z Przemyśla. Jeden ze stanisławowskich izraelitów bawiąc czasowo w Przemyślu, nadesłał nam wyjątek z wychodzącego tamże pisma hebrajskiego p. t. Haoheb, (które redaguje p. Samuel Petersil) z prośbą o umieszczenie w „Głosie stanisławowskim“ ustępu, który tak brzmi: „Od czasu zburzenia Jerozolimy przez Tytusa, rozprószyliśmy się po całej ziemi. Ażeby istnieć, musimy się zawsze trzymać stronnictwa potężnego w kraju. Gdybyś zapytał czytelniku, z jakim narodem mamy się w Galicji połączyć, zwrócę ci tylko uwagę na dzieje powszechne. W barbarzyńskich wiekach średnich, kiedy wszystkie narody europejskie, żydów okropnie prześladowały i nie dały im ni piędzi ziemi, w strasznej dla żydów dobie, z otwartemi rękoma przyjęli ich Polacy. — Wiedz bowiem czytelniku, że Polacy są dobrym i szlachetnym narodem. Jak orzeł opiekuńcze swoje skrzydła nad pisklętami rozpościera, tak i Polacy nas bronili od wieków, a mianowicie podczas napadów tatarskich i powstań Kozaków. Lecz po cóż mi mówić o czasach już minionych? Pomówmy o teraźniejszości. — Pójdź ze mną czytelniku, do oświeconego państwa niemieckiego, tam wylewa profesor Teitschke całą swą żółć na żydów niemieckich i stara się wszelkiemi sposobami oczernić ich w obec narodu i rządu niemieckiego. A w Nieczech wśród 40 milionów chrześcjan, żyje tylko 300.000 żydów, podczas gdy w Galicji na 6 miljonów ludności, jest nas 600.000, a mimo to żyją Polacy z nami w zgodzie i spokoju! Jesteśmy przeto obowiązani być wdzięczni szlachetnemu polskiemu narodowi za wszystkie dobrodziejstwa, już wyświadczone i mające się wyświadczyć. Zapytasz może, łaskawy czytelniku, jak mamy tę wdzięczność okazać? Oto przez połączenie się z nimi tak w sejmie, jak i w Radzie państwa i t d.“

Nadmieniamy, że uczciwy ten głos żydowski zamieściła także niedawnego czasu „Gwiazdka Cieszyńska“ z życzeniem, aby nie przebrzmiał bez skutku; powtarzając to życzenie, radzibyśmy oraz zapoznać z zacną tendencją tego pisma tych z izraelitów tutejszych, dla których szczytem rozumu politycznego i Pismem Świętem jest: „Neue Freie Presse“.

Warszawa urzędownie obliczona w r. 1881 ma 379.763 mieszkańców.

ROLNICTWO, HANDEL i PRZEMYSŁ.

Budowa kolei transwersalnej weszła obecnie w takie stadjum, iż czekamy tylko na sygnał do rozpoczęcia robót. Za trzy lata one mają być ukończone, albowiem w r. 1881 linie: Stanisławów-Husiatyn, Grybów-Zagórz i Nowy-Sącz-Żywiec będą już otwarte. Bank krajów obejmuje budowę całej linii oraz toru bocznego Sucha-Oświęcim, Sucha-Kraków jako koncesjonarjusz, z pozwoleniem wydania papierów w nominalnej wysokości 36 miljonów złr. na pokrycie kapitału obliczonego na 28 milionów złr. effective.

We Lwowie przed kilku dniami grono z 60 osób kompetentnych zebrane, uchwaliło na wniosek prof. Jaegermana zasadniczą rezolucię przeciw temu, aby budowę nowych części kolei transwersalnej poruczono w całości lub częściowo obcym przedsiębiorcom, oraz i wybrano komitet do przeprowadzenia akcyi odpowiedniej.

Państwo nie daje „bankowi krajów“ żadnej gwarancyi, tylko udziela mu zaliczkę 8 miljonów złr. Zwrot procentów ma rząd uzyskać przez zwiększenie się ruchu koleją transwersalną spowodowanego, co zmieiszy niedobory na innych przez państwo gwarantowanych kolejach.

Ruch, tak samo, jak na kolejach arc. Albrechta, Dniestrzańskiej, Węgiersko-galicyjskiej i Tarnowsko-leluchowskiej, obejmie kolei Lwowsko-czerniowiecko-jasska, za co otrzyma pewne wynagrodzenie, a zobowiązaną będzie, cały ruch towarowy z Rumunii i Rosji, przeprowadzić na linie kolei transwersalnej (przez kol. arc. Albrechta) za wynagrodzeniem straty wynikającej ztąd, że przeładowanie nie jak dotąd we Lwowie, ale już w Stanisławowie odbywać się będzie.

Sprawozdanie handlowe spółki rolniczej. Od drugiej połowy b. m. objawił się na wszystkich targach europejskich zwiekszony popyt za gotowem ziarnem a to tak pszenicy, żyta jak jęczmienia. Popyt ten wywołany został istotną potrzebą miejscowych konsumcji i badaniu zapasów — a przy nastałych złych drogach i szczupłej ztąd ilości dowozów, jeszcze bardziej się wzmaga. W obec tego podniosły się ceny celniejszych gatunków ziarna mianowicie żyta i pszenicy. — Do niedawna zaniedbany jęczmień znajduje łatwy odbyt w ziarnie jasnem, równem i zdrowem — pośledniejszy nie znajduje i teraz odbiorców. Ziarno koniczyny czerwonej gruboziarniste o żywym kolorze, pomimo spóźnionej pory poszukiwane; gatunki mierne i poślednie bez popytu. Owies nasienny w zdrowem, jasnem ziarnie poszukiwany za granicą. — Inne ziarna bez zmiany.

Nie możemy nie zwrócić uwagi szanownych producentów na ważność jakości ziarna w handlu zwłaszcza exportowym. W obec stałej nawet tendencii i podwyższonych cenach za gatunki doborowe, ziarno pośledniejsze nie znajduje chętnych odbiorców — a różnica w cenie dochodzi nieraz do 1 zł. i wyżej za 100 kilo.

Wyznać musimy ze smutkiem, że z całej ilości poleconych nam w komis produktów w tegorocznej kampanii zbożowej, zaledwie jedna czwarta część odpowiadała wymogom handlu zagranicznego, trzy czwarte zaś było podrzędnej jakości, i tylko po cenach zniżonych sprzedane być mogły — przeważnie na targach miejscowych.

Brak dla doborowego ziarna utrudnia niezmiernie zawiązanie ściślejszego stosunku handlowego z zagranicą, który to przedstawia się o tyle korzystniej — od zbytu na miejscowych targach naszych. Życzyćby przeto należało w interesie samychże producentów, by starali się jużto przez stosowne czyszczenie ziarna — jakteż przez dobór nasienia — doprowadzić produkta swe do tej wyborowej jakości, odpowiadającej wymogom handlu exportowego.

Notujemy w ostatnich dniach marca b. r. paritas Stanisławów za 100 kilo: pszenica czerwona lub biała od 10.— do 11.—, żółta od 9.75 do 10.75, żyto od 9.25 do 9.75, jęczmień od 6.— do 7.50, owies od 6 — do 6.25, hreczka od 6.— do 7.—, groch kuchenny od 8.— do 10.— groch pastewny od 6.50 do 7.50, kukurudza od 5.— do 6.50, konicz czerw. od 30.— do 45.—, rzepak od 10.— do 11.50, lnianka od 9.— do 10.—

Wiadomości polityczne.

W Radzie państwa w Wiedniu, prezydentem izby został p. Smolka poseł miasta Lwowa, który wskutek tego zrzekł się mandatu Członka Wydziału krajowego. Zapisując wiadomość o nowym sukcesie naszej reprezentacji narodowej w parlamencie, zaznaczamy zarazem ważność chwili, w której obrady nad uregulowaniem podatku gruntowego są na porządku dziennym, a z Galicji do Rady państwa liczne nadchodzą petycje przeciw przeciążeniu podatkiem gruntowym. Dyskusje pod prezydencją p. Smolki odbywają się bardzo ożywione, gdyż z nową ustawą podatkową łączą się najżywotniejsze sprawy krajów koronnych monarchii austrjackiej, przyczem częstokrotnie na wierzch, wychodzi najjaskrawszy egoizm prowincjonalny. Żywimy otuchę, że z zamaszystych tych walk, Galicja nie wyjdzie przynajmiej z nadmiernie nabitym guzem podatkowym.

Minister skarbu Dunajewski, któremu lewica prowizorjum budżetu odmówiła, wystąpił z mową, której część polemicza jest najwyższej wagi. Mowę podały dzienniki codzienne; zwracamy więc tylko uwagę na stanowczość, min. Dunaj. z jaką uspokoił opozycję, zaręczając jej, że ministerstwo bynajmniej nie będzie się irytować „ i że w cale nie myśli kłaniać się (Knixe zu machen) panom lewicy.

Względem uznania wyboru posła do Rady państwa Jul. kniaź. Puzyny (z okręgu wiejskiego wyborczego) Stanisławów-Bohorodczany-Nadworna-Tłumacz nastąpiła ostateczna decyzja zgodna z wnioskiem przez komisję postawionym za uznaniem wyboru.

Zamach na cara wykonany ze skutkiem dnia 13. b. m. zajmuje dotąd najpierwsze miejsce w rzędzie wypadków europejskich. Sukces rewolucjonistów moskiewskich, omawiany już był w Dziennikach tylekrotnie, iż z trudnością przychodzi nawet politykom z rzemiosła, dalej rozumować na krwawy temat carobójstwa.

Spostrzeżenia nasze nad zamachem, nie przyczynią jaśniejszych poglądów, przeciwnie zapatrywania na rzecz rzucającą się w oczy ze zgrozą, nawiedzione są pewną troską o los braci w Kongresówce. Z Aleksandrem II. zstąpił do grobu także liberalizm naślednika, a czarny dejmon caryzmu pruskiego uśmiecha się przyjaźnie do nowego imperarora Moskwy, który zdawało się, był nieprzejednanym antagonistą polityki Bismarka. Przymierza takich mocarzy nie powstają w celu ulepszenia doli narodów, a tem mniej narodu polskiego, dzieje którego zbyt wspaniale rzucają promienie w mroki autokratycznej samowoli. Uderzono też na gwałt przeciwko Polakom i to równocześnie w moskiewskim organie Katkowa i w niemieckim organie Bismarka. Polacy mają być twórcami moskiewskiego nihilizmu a nawet sprawcami carobójczych zamachów! Gazety warszawskie dały należytą odprawę tym potwarczym głosom prasy zagranicznej, lecz w świetle zbliżenia i porozumienia moskiewsko-pruskiego, owa przeciw Polakom podjęta dziennikarska kampania nabiera wielkiego, a dla nas bardzo ważnego znaczenia.

Nadobna Posener Zeitung zwietrzyła również ślady Polaków w spiskach petersburgskich i wysnuwając dalsze konsekwencje z pomysłów bismarkowskiej Nord. Allgem. Zeitung poręcza, że kanclerz niemiecki respective jego tuba, oddała Moskwie nader ważną usługę, ogłaszając potwarczy artykuł. — „Słowo“ lwowskie, nadzwyczaj drażliwe w kwestji oddawania usług Moskwie przez kogo innego, poszło gęsięgo za wyż cytowaną trójką gąsiorów, i przeżuwa niestrawne odchody niemieckich denuncjacyj. Nie myślimy „Słowu“ zaprzeczać prawa do podobnych uczt, ani je odpędzać nie będziemy od kału, w którym się lubuje, lecz genialni redaktorowie tego mądrego organu niechaj wezmą na uwagę, czy to nie jest nierozsądkiem, zadzierać z Polakami, (którzy według zdania samych redaktorów Słowa) są taką potęgą, że bogów knutowładnych strącają w nicość.

Pod względem następstw w polityce zewnętrznej caratu, jak dotąd widocznem jest, zmiana tronu nie zapowiada nic nowego. Aleksander III. jako carewicz oświadczał się za polityką pokojową, a zapewnie w pierwszych momentach wszystkiemu zapobiegnie, coby się mogło przyczynić do tego, aby wpaść w ręce Anglikom.

Policja jednak, w sprawach wewnętrznych iście moskiewskiej polityki ogromnie wiele ma do czynienia. Dotychczasowe odkrycia dowiodły, że w spisku, który powalił cara, czynną była cała rewolucja moskiewska. Sposób w jaki zamach wykonany został, dowiódł dalej, że rewolucyjna propaganda utrzymuje się w całej piekielnej sile, i egzystuje bez względu na wszelkie przeszkody policznej polityczyjnej i społecznej doniosłości.

Moskwa u siebie w domu zawsze jest niewinną, i oczywiście, nie rządy jej absolutne, ale intrygi zagraniczne zakłócają spokój wewnątrz jej granic. Obecnie więc za ognisko przewrotowych chuci uznaną została wolna Szwajcarja. Usiłowania moskiewskiego rządu skierowane przeto zostały ku temu celowi, aby Szwajcarji odjąć prawo dawania opieki rewolucjonistom. Lecz zanim zamach wykonany został, wiedzieli o nim rewolucjoniści w Niemczech, w Paryżu i w Londynie. Polityka moskiewska atoli za kozła ofiarnego dla swej nieporadności wybiera Szwajcarją; wolność Szwajcarji ugruntowaną jest na całem poczuciu prawa, lecz — wiedeńskie dzienniki robią już uwagę, — iż „Rząd Rzeczypospolitej szwajcarskiej będzie tylko musiał uznać prawo, gdy sprzymierzone mocarstwa oświadczą swą wolę: zniesienia narośli wybujałych a szkodliwych dla międzynarodowej swobody“. Każdy giest Moskwy grozi narodom utratą wolności.

Od Administracji.

Posełając na okaz pierwszy numer „Głosu stanisławowskiego“ upraszamy Szanownych czytelników, którzy sobie życzą pismo zaprenumerować, o rychłe nadesłanie przedpłaty, aby zwłoką nie spowodować opóźnienia wysełki, zależnej od uregoluwania ekspedycji i nakładu tegoż.

Wszelkie kwoty prenumeracyjne tudzież inseratowe zamówienia z należytościami, adresować prosimy: „Do administracji Głosu stanisławowskiego, księgarnia J. Milikowskiego w Stanisławowie.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Stanisławowskiego Banku zaliczkowego

zwołuje ponownie

zwyczajne Zgromadzenie ogólne Członków

na dzień 3. Kwietnia 1881. (w Niedzielę) na godzinę 4. popołudniu,

które się odbędzie w sali Kasyna mieszczańskiego (w Bazarze).

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie z zamknięcia rachunkowego za r. 1880 i udzielanie Dyrekcyi absolutorium (§. 43. g. stat.);
2. Rozdział czystego zysku;
3. Wybór członków Rady nadzorczej i dyrekcyi, oraz oznaczenie wysokości dotacyj tejże.
4. Zmiany i uzupełnienia statutu;
5. Wnioski członków, które były przedtem i mogą być teraz stawiane celem bliższego zbadania (§. 43. stat.)

Uwaga: Z powodu uzupełnienia statutu, potrzebną jest obecność większej liczby członków, t. j. przynajmniej stu. Celem skonstatowania ilości głosów i uprawnienia do głosowania, zechcą pp. Członkowie przy wstępie do sali obrad okazać książeczkę udziałową.

Rada nadzorcza Banku zaliczkowego,

w STANISŁAWOWIE

stow. zarejestr. z nieogran. poręką.

Dnia 22. marca 1881 r.

Ignacy Zdrassil, przewodniczący.

Felicjan Milerowicz, sekretarz.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie uchwały Wydziału kasy oszczędności miasta Stanisławowa z dnia 27. stycznia i 2. marca 1881. zniża Dyrekcya tej kasy począwszy od 1. kwietnia b. r. stopę procentową:

a) Od pożyczek hipotecznych z 7½% na 6½%

b) Od eskontu weksli z 8% na 7½%

c) Od pożyczek na zastaw papierów wartościowych z 7% na 6½%.

Co do zaciągniętych do 1. kwietnia 1881 r. pożyczek hipotecznych pozostają niezmienione dotychczasowe plany umorzenia obliczone na 7½% prowizyi, jednak zwracać będzie Kasa przy spłacie rat tytułem obniżenia procentu 1% od wymierzonej dotychczasowym planem umorzenia prowizyi. Od pożyczek b) i c) zaciągniętych lub spłacalnych przed dniem 1. kwietnia b. r. oblicza się procent według dawniejszej stopy procentowej

Zarazem podaje Dyrekcja Kasy Oszczędności do wiadomości, że na zasadzie reskryptu Wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 16 Listopada 1880. l. 11209 i rezolucyi Wysokiego Namiestnictwa z d. 21. Listopada 1880. l. 59647. a uchwały Wydziału Kasy Oszczędności z d. 27. Stycznia 1881. udzielać będzie pożyczki na akta notarjalne podpisane przez trzy za pewne uznanane i solidarnie zobowiązane osoby z 6-miesięcznym terminem spłaty od d. wystawienia aktu, oprocentowując takowe na 7½%

dnia 6. Marca 1881.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Stanisławowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca Julian Wang. Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.